

Nadal brakuje zasad tworzenia ośrodków produkcji rolniczej

# Minister zadeklarował konstruktywny dialog

16 maja w gmachu Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi odbyło się pierwsze oficjalne spotkanie z nowym ministrem rolnictwa, w którym uczestniczyli przedstawiciele Polskiej Federacji Rolnej, a także wiceminister Rafał Romanowski.

Rozmowy przede wszystkim dotyczyły form wsparcia gospodarstw produkujących zboże i rzepak, w tym tych powyżej 300 ha, jak również zwrotu części akcyzy zawartej w cenie paliwa rolniczego. Ważnym punktem spotkania była dyskusja o zasadach gospodarowania nieruchomościami rolnymi Zasobu Własności Rolnej Skarbu Państwa i powstawaniem kolejnych ośrodków produkcji rolniczej.

## Będą rekompensaty

Mariusz Olejnik, prezes zarządu Polskiej Federacji Rolnej podkreśla, że rozmowy przebiegły w dobrej atmosferze. – *Cieszę się, że pan minister Telus traktuje nasze środowisko jako partnerów w dyskusji nad kluczowymi problemami dotyczącymi polskiego rolnictwa* – mówi Olejnik i dodaje, że liczy na kolejne spotkanie, ponieważ „problemów cały czas przybywa”.

Wiadomo, że najwięcej czasu poświęcono omówieniu kryzysu na rynku surowców roślinnych. Dyskutowano nad możliwością objęcia wsparciem finansowym wszystkich gospodarstw produkujących zboża i rzepak, także tych powyżej 300 ha. Minister przekazał, że rekompensatami do pierwszych 300 ha zostaną objęte gospodarstwa indywidualne, małe i średnie firmy (także spółki prawa handlowego zatrudniające do 250 pracowników) oraz spółdzielnie produkcyjne. Szef resortu rolnictwa wyjaśnił, że jeżeli rolnik ma 350 ha, to uzyska dopłaty tylko do 300 ha. Co w przypadku spółdzielni? Dopłaty będą podzielone między poszczególnych członków. Dla przykładu: jeśli spółdzielnia ma pięciu członków, to limit 300 ha będzie dotyczył każdego członka. Ze wsparcia całkowicie zostały wyłączone duże przedsiębiorstwa (decyduje liczba zatrudnionych



*W spotkaniu z ministrem i wiceministrem uczestniczyli: Mariusz Olejnik, Waldemar Rolewski, Grzegorz Brodziak, Leszek Wojciechowski, Beata Trzciska oraz Grzegorz Wysocki, przewodniczący Związku Zawodowego Pracowników Rolnictwa w RP*

pracowników, tj. powyżej 250 osób oraz wyniki finansowe).

## Presja ma sens

Co z rolnikami, którzy gospodarują na arealach znacznie przekraczających 300 ha? W pierwotnej propozycji mieli być całkowicie wyłączeni ze wsparcia, ale ostatecznie stanęło na tym, że pieniądze będą wypłacane do wielkości 300 ha. To efekt presji na rząd – o ich prawa upominała się między innymi Polska Federacja Rolna. Organizacja 2 maja wystosowała list otwarty, w którym zaapelowała do obozu władzy o równe traktowanie rolników, przedsiębiorców rolnych i objęcie rekompensatami w postaci dopłat również tych producentów zbóż i rzepaku, których powierzchnia upraw jest większa niż 300 ha, bez względu na formę prawną prowadzonej działalności.

„Ograniczenie wsparcia tylko do gospodarstw indywidualnych do 300 ha jest działaniem przynoszącym nega-

tywne skutki zarówno w krótkiej, jak i w długiej perspektywie” – podkreślono. Federacja zwróciła uwagę, że takie postępowanie jest niezgodne z zasadą równego traktowania podmiotów i równych warunków konkurencji na wspólnym rynku, a także premiuje gospodarstwa, które najczęściej nie osiągną potencjału umożliwiającego konkurowanie na międzynarodowym, krajowym czy nawet lokalnym rynku. Poza tym stanowi rodzaj „kary dla najbardziej wydajnych, nowoczesnych gospodarstw, które zapewniają tysiące miejsc pracy i de facto stanowią element polskiego potencjału rolnego”.

W ocenie PFR, taka sytuacja „nie pozwoli w pełni odtworzyć potencjału produkcyjnego na kolejny rok bez rekompensaty dużych strat związanych z obecną sytuacją rynkową”. Poza tym, zwrócono uwagę, że w ramach zasady równości (art. 32 Konstytucji) każdy ma prawo do równego traktowania przez władze publiczne

i nie należy dzielić rolników na tych gospodarujących na areale do 300 ha i tych gospodarujących na większych powierzchniach. „Nie powinno się dyskryminować spółek (głównie pracowniczych) czy spółdzielni rolniczych, które na początku transformacji gospodarczej wspomogły i przyspieszyły proces restrukturyzacji państwowych gospodarstw rolnych – za to, że rolnicy się zorganizowali” – napisała Polska Federacja Rolna.

Jak minister Telus odniósł się do tego listu? Od osób obecnych na spotkaniu wiemy, że szef MRiRW kategorię wykluczył możliwość dopłat dla większych gospodarstw, czyli ponad 300 ha. – *Nie ma na to zgody* – miał stwierdzić.

### Ośrodki pilnie potrzebne

Podczas dyskusji 16 maja poruszono także problem dotyczący konsekwencji nowelizacji ustawy o gospodarowaniu nieruchomościami rolnymi Skarbu Państwa z 2011 r., w tym omówienia możliwych działań łagodzących jej skutki. Chodzi przede wszystkim o umożliwienie dalszej pracy nowoczesnym gospodarstwom towarowym, które zatrudniają pracowników. Była mowa o tworzeniu ośrodków produkcji rolniczej, które umożliwiają zachowanie przynajmniej części potencjału produkcyjnego.

Zgodnie z obowiązującymi przepisami, dyrektor generalny KOWR, za zgodą ministra rolnictwa, może wyodrębnić z Zasobu nieruchomości, które wraz z innymi składnikami mienia tworzą „nierozzerwalną, zorganizowaną całość gospodarczą, o powierzchni przekraczającej 50 ha, której podział byłby nieuzasadniony ekonomicznie”



*Pomimo uprzejmości i uśmiechów, na stronie internetowej MRiRW nie ukazała się żadna informacja po spotkaniu z Federacją. Jedyny ślad to zdjęcia opublikowane w mediach społecznościowych resortu rolnictwa*

– *Opowiadamy się za tym, aby tworzenie ośrodków produkcji rolniczej stało się normalnym, gospodarskim działaniem. Nie można w majestacie prawa całkowicie likwidować dobrych przedsiębiorstw rolnych tylko dlatego, że przed laty nie wyłączały 30 proc. dzierżawionych gruntów. Trzeba dać pewną alternatywę, zwłaszcza zatrudnionym tam załogom* – komentuje Grzegorz Brodziak, rzecznik prasowy i wiceprezes Polskiej Federacji Rolnej. Przypomina, że nadal brakuje jasnych zasad tworzenia OPR-ów. – *Konkretne wytyczne w tym zakresie są niezbędne* – tłumaczy Brodziak i podkreśla, że od 2 lat Federacja pracuje z KOWR nad stworzeniem klarownych zasad tworzenia OPR-ów np. w formie zarządzenia dyrektora generalnego KOWR. Niestety, do dziś nie ma wytycznych, którymi mogliby posługiwać się dyrektorzy oddziałów terenowych. – *Oczywiście do każdego przypadku trzeba podchodzić indywidualnie, ale utrzymanie produkcji zwierzęcej i miejsc pracy powinno być*

*priorytetem* – zauważa. Warto podkreślić, że przedsiębiorstwa, którym grozi likwidacja, mają wypracowane doskonałe kontakty z lokalną społecznością. Poza tym rozwijają nowoczesne modele gospodarowania, produkują energię odnawialną i blisko współpracują z rolnikami indywidualnymi.

### Dzierżawa pod warunkiem

W trakcie dyskusji ze strony przedstawicieli Polskiej Federacji Rolnej padł apel o niestosowanie kolejnych wyłączeń w gospodarstwach, które już wcześniej wydały 30 proc. dzierżawionych gruntów. – *Sprawa jest alarmująca. Dociera do nas coraz więcej sygnałów, że przedsiębiorcy rolni są zmuszani do kolejnych wyłączeń i to pod groźbą nieprzedłużenia umowy dzierżawy. Dzieje się to w sytuacji, gdy spełniono wszystkie przewidziane przepisami prawa obowiązki. Były wyłączenia, a wszystkie zobowiązania finansowe są regulowane w terminie. Jak w tej sytuacji rolnik może zaufać państwu?* – pyta Leszek Wojciechowski, prezes Dolnośląskiego Związku Dzierżawców i Właścicieli Nieruchomości Rolnych, a także wiceprzewodniczący rady Polskiej Federacji Rolnej. Dyrektorzy oddziałów terenowych KOWR samodzielnie podejmują decyzje, a gdy są pytani, na jakiej podstawie domagają się kolejnych wyłączeń, najczęściej odpowiadają, że właściciel gruntów, czyli Skarb Państwa nie musi z niczego się tłumaczyć, a poza tym w kraju jest „głód ziemi”. Wiadomo, że szczególnie trudna sytuacja w tym zakresie panuje w województwach dolnośląskim i wielkopolskim. ■



*Członkowie zarządu PFR (od lewej): Grzegorz Brodziak (wiceprezes), Mariusz Olejnik (prezes) oraz Leszek Wojciechowski, który jest wiceprzewodniczącym rady Federacji*

Krzysztof Zacharuk